

# Rasmentalism, Nie słuchasz (Kixnare Bumpin Re

Słucham narzekań kotów, którzy nie mogą się wybić  
Twardzi, chociaż na kłacie zamiast S mają logo Clinic  
Otwieram usta z nadzieją, że gdzieś jest odbiorca  
Ale w tym głównie przekaz ginie, jak szept w pociągach  
Ment przeciąga pętle, więc kiwniesz głową  
W symbiozie z bitem, ale treść idzie jak zwykle obok  
Ja zwykle piszę donos na takich jak ty, to puste  
Bo mam zbyt za mało czasu by żyć i wczuć się  
Jebać lustrzane odbicia Pepsi Max  
Są jak maks cukru, zero smaku, ich schemat to pieprzyć świat  
Pieprzyć kraj, w którym gwiazdy to orgia szmelcu  
Nie da się z nimi tańczyć bez pilota w rękę  
Daj pilota dźwięku nie tych, którzy chcą zawinąć w folię  
Kogokolwiek kto nie jest nimi i chce więcej niż ktokolwiek  
Są bez winy jak każdy jest nimi, ja chcę być wyjątkiem  
Wezmę oddech, i tak słyszysz tylko...

Nie mogę nic sprzedać, zacznij strzelać  
Rozwal mi pysk, daj dwa dni umierać  
Dziś strzelają ci, którzy jeszcze wczoraj jechali podwójnie  
Jechali pod chujnie, byle trudniej niż ty  
Ej, killer powiedz mi kogo masz na celu  
Jak podziemie to mocne gęby albo lajt hustlerów  
Raj raperów on-line, wstań z kolan synek  
Bo zanim skończysz wers ja wiem co nawiniesz  
To i tak bez znaczenia jak masz bit od Kixa  
Nic że styrany i z odrzutu jak ten typ z za winkła  
Masz tu skład przez kabel, jesteście Stare Miasto  
I trzymacie się razem, bo macie stałe hasło  
Wszystkim starym gwiazdom piona i szacunek  
Bo wiem, że ci po nas nie będą w stanie tego zrozumieć  
Nie wiem w jakim stanie będę jak Mentos wpadnie tutaj  
Ale cokolwiek się stanie Ty nie zaczniesz słuchać